



Roth CHARLiE 2.1

Roth CHARLiE ma rozwiązać bolączki osób, które oczekują przynajmniej dobrego dźwięku, w przynajmniej atrakcyjnej cenie.

tekst: Norbert Cała

Zestaw głośników 2.1 to chyba jeden z popularniejszych systemów muzycznych. 2.1, czyli dwa głośniki (stereo) plus wydobywający głębię niskich tonów subwoofer. Dokładnie z taką wersją systemu CHARLiE przyszło mi się zaznajomić. Producent oferuje też tańszą wersję 2.0, czyli bez subwoofera, ale nią zajmować się nie będziemy. Jak testować, to same „wypasione” wersje.

Roth CHARLiE to – według producenta – system dla wszystkich osób, które korzystają ze stacjonarnych lub z przenośnych komputerów oraz odtwarzaczy MP3, ze specjalnym wyróżnieniem iPodów oraz iPhone’a. Produkt ten ma rozwiązać bolączki osób, które oczekują przynajmniej dobrego dźwięku, w przynajmniej atrakcyjnej cenie. Cenę mogę podać już teraz, 1450 zł (Cena Roth Charlie 2.0 – 975 zł), sami uznajcie, czy jest atrakcyjna, ale najpierw przeczytajcie tekst do końca. Powiem Wam, czy dźwięk jest przynajmniej „dobry”.

Zanim jednak przejdziemy do dźwięku, zatrzymajmy się chwilę na wyglądzie głośników, zasługuje on bowiem na dużo uwagi.

Zestaw składa się z dwóch głośników, subwoofera oraz bezprzewodowej stacji dokującej. Co najciekawsze, każdy z tych elementów kojarzy mi się samochodowo, ale z nutką retro

Do mnie zestaw trafił w kolorze białym, nie wątpię, że spodoba się on ortodoksyjnym fanom Apple, ale producent ma też w ofercie kolor czarny dla tych,

k którzy Apple widzą jedynie przez pryzmat iPhone’a. Zestaw, jak wspominałem, składa się z dwóch głośników, subwoofera oraz bezprzewodowej stacji dokującej. Co najciekawsze, każdy z tych elementów kojarzy mi się samochodowo, ale z nutką retro.

Bezprzewodowa stacja dokująca...

...wykonana jest z białego, matowego i lekko gumowatego materiału. Od razu skojarzyła mi się z jakimś roadsterem z lat 60., sam tylko nie wiem, czy bardziej przypomina Porsche 356B czy może MG A 1600. Tak naprawdę jednak jest to dokładnie ta sama stacja, którą testowaliśmy już jakiś czas temu pod nazwą RothDock. Jej zadanie to bezprzewodowe przesyłanie muzyki do odbiornika centralnego w subwooferze. Jako bezprzewodowe medium producent wykorzystał technologię Wi-Fi. Daje to dość duży zasięg i brak zakłóceń. Katalogowo, dźwięku nie daje się przesyłać bez strat jakości na odległość powyżej 10 m. U mnie, w warunkach



domowych, odległość ta była przynajmniej dwukrotnie większa i nie odbiło się to na spadku jakości, czy zrywaniu połączenia. Stacja jest kompatybilna z wszystkimi iPodami z złączem Docka oraz z iPhone'ami. Urządzenia wstawione do docka są też ciągle ładowane. Dodatkowo, co jest ogromnym plusem, stacja dokująca ma wejście audio, dzięki któremu możemy bezprzewodowo przesyłać dźwięk pochodzący np. Walkmana lub choćby kolejnego iPoda podłączonego kablem mini jack.

Pasywne głośniki stereo...

...wykonane z identycznego materiału jak stacja dokująca, z srebrnymi wstawkami z plastiku udającego aluminium. Są bardzo na czasie, bo wyglądają jak jajka wielkanocne. Oczywiście, też mi się kojarzą w samochodami, bo jestem przekonany, że widziałem podobne głośnik na tylnej półce większości polonezów, w latach 80. Same w sobie są bardzo porządnie wykonane, każdy z głośników waży około kilograma i skrywa 2,5-calowy, koaksjalny przetwornik o mocy 20 W RMS. Głośnik koaksjalny, to tak naprawdę dwa głośniki, ustawione współosiowo (jeden w drugim), pracujące w różnym zakresie częstotliwości. Podłączenia głośników do wzmacniacza ukrytego w subwooferze dokonujemy za pomocą kabli, z profesjonalnym złączem „bananowym”. Złącza w głośnikach, co warto podkreślić, są pozłacane.

Subwoofer z wzmacniaczem...

...zaskoczenia nie będzie, materiał jest ten sam, co poprzednio – plastikowe aluminium także znalazło swoje miejsce. Sam subwoofer to klasyczna tuba, z zamkniętym w środku głośnikiem o mocy 25 W. W tym przypadku skojarzeniem samochodowym jest fakt, że kiedyś kolega woził identyczną tubę na tylnym siedzeniu „malucha”, przerabiając go na jedyną w swoim rodzaju wersję 3-osobową. Tuba została osadzona na cokole z siedmioma przyciskami sterującymi, pięcioma czerwonymi diodami i odbiornikiem podczerwieni wyglądającym tak, jakby nikt nie pomyślał, że ten głośnik będzie sprzedawany w kolorze białym. Stylistycznie, tuba to najłabszy element całego zestawu, dziwi to o tyle, że umieszczenie na niej elementów sterujących sugeruje postawienie jej na widoku. Pomijając już nawet jej wielkość – 420x190x180mm – czyli zajmuje pół biurka, ja bym jej nie postawił na widoku, bo jest po prostu brzydka. Na szczęście, można ją schować pod biurkiem i zestawem sterować za pomocą pilota, który też jest niestety brzydki. Trochę szkoda, bo Roth Audio potrafi robić piękne piloty (np w MC4). Z tyłu subwoofera znajdziemy całkiem pokaźny zestaw złączy. Począwszy od pozłacanych złączy głośników, poprzez wejście audio Mini Jack, wyjście na zewnętrzny, drugi subwoofer, kończąc na złączu USB. Jeśli przez chwilę przez myśl Wam przejdzie, że dzięki temu złączu będziecie mogli bezprzewodowo synchronizować iPhone'a lub iPod'a w stacji dokującej, to jesteście w błędzie. Roth CHARLiE posiada po prostu wbudowaną kartę dźwiękową z wejściem USB.

Wygląd to nie wszystko – liczy się muzyka...

...którą produkują głośniki przy uwzględnieniu ceny, jaką musimy za to zapłacić. Po zmontowaniu zestawu w całość, podłączyłem go do komputera poprzez wbudowaną kartę muzyczną USB i puściłem Dire Straits, potem Boba Marleya, Projekt Warszawiak



Dzięki możliwości oddzielnego sterowania poziomem dźwięku głośników stereo oraz subwoofera, można dźwięki łatwo dostosować do upodobań własnych oraz rodzaju muzyki

i Adele 21. Z każdą muzyką zestaw radził sobie bardzo dobrze. Dzięki możliwości oddzielnego sterowania poziomem dźwięku głośników stereo oraz subwoofera, można dźwięki łatwo dostosować do upodobań własnych oraz rodzaju muzyki. Nie zawiodą się wielbiciele klasycznych gatunków muzycznych, bo środek i tony wysokie są bardzo poprawne. Zadowoleni będą też bywalcy klubów, bo po odpowiednim wzmocnieniu subwoofera, bas jest naprawdę głęboki, jak na tak stosunkowo mały głośnik, co nie zmienia faktu, że i tak jak najłabszym ogniwem zestawu. Jak na moje ucho, był zbyt metalowy. To pewnie efekt plastikowej obudowy subwoofera. Najbardziej natomiast podobała się precyzja dźwięków i ich szybkość. Czyli wszystko poprawnie i adekwatnie do ceny, trzeba tylko uważać żeby nie przesadzić z wzmocnieniem. Przy granicy na „maxa” dźwięk robi się irytująco nieczysty.

Aby odpowiedzieć na pytanie czy...

...Roth CHARLiE to dobry zakup, trzeba sobie najpierw odpowiedzieć na pytanie: dobry do czego? Uważam, że idealnie będzie wyglądał i sprawdzał się na biurku obok iMaca (pod warunkiem, że tuba będzie pod biurkiem). Dzięki zestawowi, muzyka z naszego komputera będzie wreszcie brzmiała tak, jak powinna brzmieć. W takim przypadku nie powinna Was też odstraszyć cena, jeśli kupujecie komputer za 7 tys. zł, to wydatek kolejnego tysiąca na głośniki nie powinien Was zabić. Jeśli macie iMaca, to pewnie macie też jakiegoś iPod'a, więc tym bardziej przyda się Wam ten zestaw. Ma przecież bezprzewodową stację dokującą. Wreszcie też – iMac będzie pewnie stał w niezbyt dużym gabinecie, z nagłośnieniem którego CHARLiE poradzi sobie znakomicie. Jeśli zaś chcielibyście kupić ten zestaw do salonu, to zdecydowanie odradzam – jest za słaby i grając na pełnym wzmocnieniu daje niezbyt czysty dźwięk. No właśnie – i brzydką tubę w salonie będzie ciężko schować. @

Roth CHARLiE

Moc wyjściowa: 1x25W, 2x20W

Zakres częstotliwości: 40Hz-20KHz (±2dB)

Zasięg transmisji bezprzew. 10 m

Wymiary pojedynczego głośnika: 120x140x130mm, 0,8 kg

Wymiary subwoofera 420x190x180mm, 3 kg

Ocena iMagazine
(za brzydki Subwoofer):

